

## Dziewczyna jednej nocy — Miyo

**Od autora:** Kolejny fragment baaardzo długiej powieści "Schody bólu" prowadzącej w oniryczną odyseję ku kresowi napiętnowaną cierpieniem i obłędem po tragicznym zejściu MIŁOŚCI

---

W fantastycznych odlotach fiksacji spotkałem dziewczynę jednej nocy, która obiecała, że będzie MIŁOŚCIĄ, ale tylko przez jedną noc. Zgodziłem się na wszystko, bo jedyne, czego pragnąłem to powtórnie nawiązać kontakt jakikolwiek z MIŁOŚCIĄ. Dziewczyna jednej nocy obiecała na jedną noc spełnienie najskrytszych marzeń.

Przytakiwałem niedorzecznościom, bo wierzyłem, że stanie się inaczej. Czułem pewność, że gdy dziewczyna poczuje moją miłość zostanie na zawsze ze mną i zapomni, co mówiła. Mocno zapragnąłem i uwierzyłem, że MIŁOŚĆ wróciła i jedynie chce sprawdzić czy naprawdę tylko ją kochałem. Obłąkany uczuciem ufa każdemu przecuciu. A tak konkretne zdarzają się tylko raz na wieczność.

Dziewczyna jednej nocy jawiła się zjawiskowo. Ponętna i zwiewna jak mgła, nieosiągalna jak wiatr i odległa jak galaktyka. Ale widziałem ją i czułem. I tylko to się liczyło. Nie zadawałem pytań ani nie szukałem dowodów. Chłonałem chwilę i doznania doraźne. A one istniały, bo czułem je.

Opierała się i poddawała. Bezczelnie i zmysłowo. Królowała niepewność podszyta zmysłowością. Wsysałem w siebie rozkosz dającą zaspokojenie. Odczucia już prawie zapomniane. Doznawałem takich tylko z MIŁOŚCIĄ, więc zawierzyłem, iż przeznaczenie dopełni się w boski wieczór cudów. Błogość rozlewała się wewnątrz nasączając każdy zakamarek ciała.

Lecz nagle zaczęła się dziać dziwność.

Niezauważalnie na początku dziewczyna zniknęła. Opętany namiętnością nie zauważałem, że dziewczyna niknie. Dopiero po chwili uświadomiłem sobie, że im bardziej ją kochałem tym więcej jej zniknęło. Czułem, że za chwilę ulotni się, ale nie mogłem przestać, bo coraz bardziej ją kochałem. Nie miałem czasu na deliberacje, co jest ważniejsze. Od zawsze wiedziałem, że MIŁOŚĆ jest najważniejsza. Mimo całkowitych przeciwieństw wszystkiego.

Więc nie przestawałem kochać mimo zanikania kolejnych atrybutów zmysłowości. Wierzyłem w mądrość przeznaczenia.

I nagle zorientowałem się, że dziewczyna zniknęła prawie cała. Zostało tylko centrum wszechświata, w którym tkwiłem zanurzony oczekując spełnienia.

Ale nawet wtedy nie przestałem usiłować, bo ciągle wierzyłem, że centrum wszechświata jest wejściem do miłości wiecznej dostępnej tylko dla nielicznych, kochających totalnie i bezkompromisowo. I ja akurat dostąpię wtajemniczenia dla wybranych.

Jednakże myliłem się.

Zagalopowałem się w opętaniu niestety. MIŁOŚĆ ponownie uderzyła we właściwe struny, ale dźwięki zafałszowałem i poległem w beznadziejnej kakofonii.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Miyo, dodano 27.09.2018 03:40

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).